

PRENUMERATA
WYNOŚI:

kwartalnie
mk. 20.—

CHŁATA POLSKA

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy
w tekście mk. 12.—
za tekstem mk. 8.—

Układ ogłoszeń
4-o szpaltowy.

TYGODNIK LUDOWY STRĄZY KRESOWEJ

Adres głównej Redakcji: Warszawa, Nowy-Świat 21, tel. 258-53.

Administracji: Warszawa, Długa 50, pokój 424, tel. 75-73, od 9—3.

Filje: Białystok ul. Kilińskiego 6c, od g. 10—3. Grodno ul. Zielona 11, od g. 9—2.

R O C Z N I C E.

W ostatnich dniach przeżyaliśmy kilka wielkich rocznic, o których godzi się wspomnieć, by dawne czasy porównać z nowymi, a z dziejów ojców naszych naukę i przykład dla siebie wydobyć.

Pierwszą taką rocznicę przeżywał Wołyń.

Oto 16 czerwca roku 1569 cała ludność Wołynia zebrała się w największych wówczas miastach Wołyńskich — Łucka, Krzemieńca, Włodzimierza — by wysłuchać arcyzłego aktu króla Zygmunta Augusta. Akt ten, podpisany przez króla na Wielkim Sejmie w Lublinie, głosił światła całena, iż: „Ziemie Wołyńską Królestwa Polskiego jako równych do równych i wolnych do wolnych ludzi — przywracamy i łączymy na wieczne czasy“. Dalej zapowiadał król, że wszyscy mieszkańcy Wołynia, katolicy i prawosławni, będą mieli zupełnie równe prawa, że język polski i język ruski jednakowo będą przez państwo uważane, że nikt ze względu na narodowość swą nie będzie gorzej lub lepiej traktowany.

Było to — jak powiedzieliśmy — 16 czerwca roku 1569.

A już po dwóch tygodniach — 1 lipca r. 1569 — cała Polska przeżywała nowy doniosły fakt. Oto na tym samym Sejmie w Lublinie uchwalono nie tylko odnowić braterski związek Polski i Litwy, zawarty jeszcze w roku 1386, kiedy to książę litewski, Władysław Jagiełło, poślubił królową Polski Jadwigę, zbliżając w ten sposób oba sąsiednie narody — ale owszem związek ten wzmocnić i utrwalić. Ustawiono wspólne wybory królów, wspólne rady i sejmy, swobodę działania Litwinów w Polsce i Polaków na Litwie, pozostawiając jednak zupełną swobodę i równość obu narodów. W ten sposób usunięte zostały przyczyny wszystkich sporów i nieporozumień, a zjednoczone ziemie i narody Rzeczypospo-

litej w ciągu dwóch przeszło wieków pozostawały w ścisłym nierozdzielalnym związku, wspólnie odpierając nieprzyjaciół, wspólnie dzieląc dołę i niedołę.

To wielkie dzieło braterstwa narodów naroszone zostało w roku 1772 przez zbrodnię, jaką popełnili Moskale, Niemcy i Austriacy, grabiąc ogromną część Ziemi Rzeczypospolitej, rozrywając dobrowolnie zawiązany związek Polski, Litwy i Rusi.

W ciągu stu pięćdziesięciu lat niejednokrotnie Naród Polski zrywał się do walki z przemocą wrogów. A w każdej z tych walk — obok polskiej — obficie płynęła krew raska i litewska. W bratnim szeregu Polacy, Litwini, Białorusini, Rusini walczyli za czasów wielkich wojen Napoleona w roku 1831 i w roku 1863. A dziś?

Dziś gdyśmy uzyskali najlepsze warunki, by dzieło Ojców naszych odbudować, by na nowo otworzyć wielką, braterską, na wolności i równości opartą Rzeczpospolitą — nie odrazą trafiliśmy na właściwą drogę.

Nie udało się wrogom naszym zgnać nas i zniszczyć — udało się im jednak zatrać w nas serca jadem wzajemnej niechęci i nienawiści.

To też w roku zeszłym byliśmy świadkami smutnych wypadków, w których krew polska i raska w walkach przeciwko sobie, niemal w bratobójczych walkach płynęła.

Dziś już jednak o wiele jest lepiej. Naród polski z narodem ruskim doszły już do porozumienia. Znowu dzisiaj polskie i ruskie sztandary w zgodnym zespole powiewają obok siebie, a polskie i ruskie szeregi przeciwko wspólnemu wrogowi — Rosji — toczą walkę apartą, zaciętą, a da Bóg już w najbliższej przyszłości ostateczną zwycięską.

A miasta i ludność Wołynia znów radośnie świętują dni ponownego zjednoczenia się z Polską.

Miejmy nadzieję, że tak jak przed 350 laty powtórzą się wypadki i że te święta Wołynia będą otwarciem nowego okresu naszych dziejów, w którym jednosc dawniej braterskich narodów: polskiego, raskiego, białoraskiego i litewskiego—odżyje na nowo, stwarzając dla nich wszystkich warunki pomyślniej i bezpieczniejszej przyszłości.

Samopomoc.

Wojna sprawiła wiele zamieszania w życiu gospodarczym całego świata. Trudno jest dzisiaj radzić sobie, trudno żyć w tych warunkach, gdzie wkoło krzeli się paskarstwo, gdzie człowiek aczeiwy narażony jest na wyzysk ze strony tych, których wojna spodiła.

To też ci, których warunki wytworzone przez wojnę nie zepsały, którzy oparli się pokasie robienia interesów na krzywdzie swoich braci, winni zapobiegać złemu, winni nie zrażać się przeciwnościami, przystąpić do stworzenia warunków życia sprawiedliwego dla wszystkich. Dwie są do tego drogi: oświata i samopomoc.

W miarę możności każdy z czytelników powinien zdobywać wiedzę—tę potężną broń w życiu człowieka, a więc czytać gazety, pożyteczne książki, uczęszczać na kursy ogólne i fachowe i t. d. Jednocześnie zachęcać do tego swoich sąsiadów. Nadto

żyć towarzyskie i gospodarcze organizować na zasadach współdziałania wzajemnego jak najszerszych mas społeczeństwa, którym przyswicać będzie nie samolobstwo, lecz interes ogółu. Droga współdziałania podnosi wydajność pracy przy pomocy idei; organizować wytwory pracy ludzkiej.

Na czoło potrzeb naszych wysuwa się z całą jaskrawością potrzeba usunięcia zbytecznego i kosztownego, a w dodatku nieuczciwego pośrednictwa przy wymianie owoców pracy.

Pośrednictwo, jakie bezkarnie panoszy się, doszło podczas wojny do potwornych rozmiarów, zamieniając się w tak zwane paskarstwo. Wszystko, co jest nam potrzebne tak dla osobistego użytku, jak i dla naszych warsztatów pracy, nabywać w źródłach opartych na współdziałaniu — kooperacji. Współdziałanie, współdzielenie lub inaczej z cudzoziemską zwaną kooperacją, wskazują drogę do usunięcia pośrednictwa, konkurencji i spekulacji i zastąpienia tych niedomagań naszych samopomocy. Zamiast zasady „każdy sobie” zapanować musi zasada zdrowa i uczciwa: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego! Dziś dużo ludzi myśli tylko o sobie, to sprzyja rozwojowi i panoszeniu się pośrednictwa.

Przez ile to rąk przechodzi tak mała rzecz jak igła, zanim zostanie się do rąk kobiety. A weźmy drugi przykład—jajko, — ta sama historia. Najpierw kopuje jajko zwykła handlarka, następnie sprzedaje go kapcom małym miasteczkom, ci dostawiają je hurtownikom, zaś oni produkt ten dostarczają sklepom, a sklepy ludności. Oó cały ten łańcuch handlowy to pośrednicy, żyjący kosztem tych, którym asługują. Są ludzie którzy twierdzą, iż sprawiedliwy rozdział wytworów pracy—ludzkiej dokonać można drogą nakazów przy pomocy rządu.

nawet, doszłam do wniosku, że dopóty los ich będzie podlegać wszelakim uciśnieniom o ile pewne i trwałe ustawy nie zabezpieczą tak ich majątków i nie ograniczą tak ich powinności, ażeby nigdy podlegać niemogły późniejszym arbitralnym zmianom”.

Podzieliła więc ziemie majątków swoich pomiędzy włościan w ten sposób, że każdemu z nich dostało się gospodarstwo złożone z 12 morgów ornego gruntu, dwóch morgów sianozęci i dwóch morgów przeznaczonych na ogród i siodzibę mieszkalną! Urządzając w ten sposób wsie trzeba było w rozumnym sposób zorganizować je, aby mogły praktycznie i samodzielnie się rządzić.

Księżna zna doskonale braki w kieranku czyistości i porządku, jakie po wsiaach panują; wszędzie więc a siebie, we dworze, zakłada szkoły dla instruktorów, którzy ład wprowadzać będą po doskonałym swem uprzedniemu wykształceniu.

Najważniejsza rola przypadała tak zwanemu „wiejskiemu”; ten podług danych ma wskazywać miał pilnie baczyć aby: 1) budowa całego gospodarstwa była dobrze zaopatrzona, pokryta, poszyta i porządnie utrzymana, aby kominy były nad dachy wprowadzone i oblepione, aby nigdzie nie zaciekało, a—koło gaminie czysto było wymiecione i płaskim wysypane, 2) aby dziedzińce były wysadzone drzewkami owocowymi a czystość wzorowa przy ściekach zachowana, w domach zaś porządek utrzymany, potrzebna ilość sprzętów zgromadzona a wszystko pomyte i wyczyszczone. 3) Aby gospodarz i gospodyni chodzili schludnie a dzieci ich nie tłukły się po gościńcach lub obdarte na piecach nie siedziały. 4)

Pewnie, iż tą drogą wiele można zrobić, lecz zasada przymasa czyni z ludzi niewolników.

Obecne czasy nie są czasami niewolnictwa czyli pańszczyzny. Sprawiedliwe współzawodnictwo czyli droga dobrowolnego zrzeszania się wielu samopomocy: dla usunięcia pośrednictwa. To też odpowiednio do potrzeb, ludność powinna łączyć się w zrzeszonej, tak pod względem ekonomicznym, jak i społecznym, kulturalnym i politycznym. W zrzeszeniu pania znaleźć się powinni ludzie bez względu na swoje poglądy polityczne i społeczne.

Dążyć więc winniśmy do zrzeszania możliwie największej liczby ludności w danej okolicy, zwracając jednak uwagę na dobór członków.

A. Z.

Nowy rząd.

Jak już czytelnicy nasi wiedzą, nie tak dawno wszyscy ministrowie polscy podali się do dymisji. Stało się to wskutek tego, że sejm wypowiedział się przeciwko skwestrowi zboża, co rząd uważał za konieczne dla wyżywienia miast.

Takie zmiany rządu zdarzają się wszędzie, a jak w dzisiejszych czasach nawet dość często.

Narady nad utworzeniem nowego rządu trwały dość długo. Kandydatów na prezesa przyszłego gabinetu było kilka: dotychczasowy prezes ministrów p. Skalski, poseł Witos i inni, ostatecznie został nim dawny minister skarbu p. Władysław Grabski.

Skład obecnego gabinetu ministrów przedstawia się jak następuje:
Prezes min. i min. skarbu—Wł. Grabski.

Sprawy zagraniczne—Sapiecha.
Kierownik min. spraw —
ski (prawnik) —
Kierownik min. spraw wewnętrznych—Kaczynski
Minister wojny—Łęczyński.
Minister kolei—Bartel.
Minister poczt i tel.—Tollaczko.
Minister aprowizacji—Sliwiński.
Minister robót pabl.—Naratowicz (prof. pol. w Zarycha).
Minister oświaty—Łopaszański.
Minister rolnictwa—Bajak.
Kierownik min. zdrowia—dr. W. Chodźko.
Kierownik min. sprawiedliwości—M. Rański.
Kierownik min. handlu i przemysłu—Olszewski.

Za „Dziadkiem”.

Za Nim pójdziemy... przez zgłiszca i trapy
W przyszłość... Nie pytaj, gdzie droga,
Nam jej nie znaczą tablice ni ślasy;
Znaną jest tylko przez Boga.

Za Nim pójdziemy... Świat niechaj się wali,
Nam nie trza hasać — podniety.
Zemsta nam serea wykula ze stali —
Twarde jak nasze bagnety.

Za Nim pójdziemy — tam gdzie wróg zdradliwy
Zadać cios Polsce zamierza.
Nie bój się Matko... Staniem my — mar żywy,
Pierś Cię zasłoni żołnierza.

St. T. Masseiewski.

I. W. KOSMOWSKA

Mądrzy polscy gospodarze z lat 1750-1850.

IV.

Przenieśmy się myślą na Ruś—tam, gdzie się mieściło za czasów Rzeczypospolitej województwo Bracławskie i przyjrzyjmy się bliżej działalności ks. Anny Jabłonowskiej. Można pani, która w 1876 r. zamieszkiwała we wsi Siemiatyczach, jako dziedziczka klucza obszernych włości, nie zabawiła się, jak inne modne damy owego czasu, w asystowaniu rozrywkom królewskim. Szeroki jej amysł i szlachetne serce wypięniało po brzegi pragnienie przyczynienia się do dobra kraju, za pomocą rozumnie przeprowadzonej reformy stosunków włościańskich. Jak już wspominaliśmy wyżej, nie była ona w tych dążnościach swoich odosobniona, bo w tym kieranku pracowały najcięższe polskie amysły. Nie zamykała się też w swoim pałacu wśród zbytków i przepycha, ale szczerą, naturalną i prostą stała się współtowarzyszka otaczającego ją ludu. Poznała dokładnie jego troski i potrzeby, weszła się we wszystkie nieświadomości nawet dążenia i postanowiła całym sercem im dopomagać.

„Po rozmyśleniu stanu włościan”, pisze ona w książeczce, która nam po niej pozostała, „po roztrzygnięciu wielu osobliwości: nad którymi się zasta-

Abby rodzice dbali o wychowanie dzieci i nie zapędzali ich do ciężkich posług, natomiast aby dzieci od młodości przyzwyczajać się do uprawiania ogrodu, hodowli warzyw i kwiatów. 5) Bacznie pilnie czy nie ma w którym domu choroby zaraźliwej i natychmiast chorego od zdrowych oddzielać, przenosząc ich do budynku na ten cel wystawionego.

Do innych zadań przeznaczeni byli ogrodnicy wiejscy. Księżnie ogromnie chodziło o rozwój ogrodnictwa, wiedziała bowiem, jak przezeń rośnie zamożność miejscowa a mnożą się kulturalne potrzeby. Dla każdej więc wsi z osobna były ułożone przepisy co do hodowli roślin, a specjaliści instruktorzy przez księżnę z pomocą młodzieży wiejskiej wyszkoleni ciemni w robotach przy zakładaniu szkółek owocowych, szczypleniu drzew i t. p. Prace podzielenie były w ten sposób, że przy cięższych jak: stanie, sadzenie i okopywanie lub szczyplenie, zajęta była młodzież a nawet dzieci, dorośli zaś podejmowali się trudniejszych. Starcy całą zimę pletli kosze z wikliny, opakowywali owoce na zimę, gdyż dobra siemiatyckie jakby jeden ogród przedstawiali.

Zdolniejsi młodzieńcy wiejscy kształcili się technicznie. Do takiego przygotowania już przez parę lat technika należała: 1) urządzenie stadtien i utrzymywanie ich w czystości; za podstawę bowiem zdrowotności ogólnej uważane było dostarczenie ludności zdrowej i czystej wody, 2) osuszanie z błota dróg za pomocą kopania rowów, reperowanie ich dla wygody przejeżdżających, obsadzanie ich drzewami jarzębinowymi, urządzenie płotów z porzeczek i agrestu wspólnie z ogrodnikiem, 3) astawianie drabin na

dachach jako zabezpieczenie od pożara, kadzi na wodę i wogóle zaopatrywanie wsi we wszelkie zabezpieczenia przed pożarem.

Wszystkie prace wykonywane były zbiorowo, za obopólną zgodą; aby jednak móc utrzymać porządek organizacyjny, trzeba było ustanowić ścisłą kontrolę. Kontrolę tę przeprowadzali dziesiętnicy z pomiędzy włościan wybierani. Każdy z nich obowiązyany był czuwać nad grupą z dziesięciu gospodarzy złożoną i dbać, aby ci wykonywali sammiennie powierzone im prace. Utrzymanie bowiem w porządku domu, ogrodu, dróg, budynków w połączeniu z pracą na roli wymagało nieustannego a wytrwałego wysiłku. Gospodarka prowadzona była postępowo, włościanie prócz zbóż i roślin okopowych sadzili chmiel, plantowali tytoń; pozatem starano się o to, aby w razie nieurodzaju jakiegoś produktu, drugim go zastępować tak, aby nigdy żaden brak mieszkańcom nie dał się nie dawał. Nagromadzone latami zapasy pomieczy biedniejszych rozdzielano; chociaż w tym rządym i pracowitym zakątku kraju nie było nędzy, chyba iż niespodziewana klęska kogo dotknęła a i wtedy zaradzały jej fundusze wspólne do kasy zapomogowej składane! O ile „wiejszy” i dziesiętnicy pełnili swoje obowiązki honorowo, o tyle technicy i ogrodnicy byli płatni od zajęć swoich przez gromadę. I tak ogrodnik brał po dwa grosze od każdego zasadzonego drzewa, a utrzymanie dróg, mostów i t. p., naprawy budynków płacone były przez tych, na których granice prace te były dokonywane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słyhać nowego.

W O J N A.

Na froncie północnym.

Na północy po klęsce, jaką zadały bolszewikom armie generałów Szeptyckiego i Sosnkowskiego, na froncie północnym zmniejszyła się siła walk. Wojska polskie dotarły aż do rzeki Auty, wypierając bolszewików na jej wschodni brzeg. W ubiegłym tygodniu toczyły się tutaj jedynie gorące boje artyleryjskie i niewielkie ataki piechoty, kończące się zawsze porażką bolszewików.

Wzdłuż rzeki Berezyny odbywały się jedynie walki oddziałów wywiadowczych.

Na Polesiu.

Natomiast niezmierne gorące walki wywiązały się na Polesiu. Nieprzyjacieli, chcąc powetować sobie ogromną klęskę, jaką poniósł poprzednio na północy, rzucili do boju na Polesiu wszystkie rozporządzalne siły. Przez pięć dni trwały niezmierne gorące i zacięte walki wzdłuż rzeki Gisy. Bitwa ta skończyła się całkowitem naszym zwycięstwem. Waleczna ta grupa wojsk gen. Sikorskiego przeszła do zdecydowanego kontrataku, rozbiła bolszewików i pędząc przed sobą uciekające pułki moskiewskie, zdobyła kilkaset jeńców i kilkadziesiąt karabinów maszynowych. W ten sposób ta nowa próba ataku skończyła się zupełną klęską nieprzyjaciela.

Równie krwawo odparto ataki bolszewików w okolicach Zwiąhla, odierając ich ofensywę i zadając im olbrzymie straty.

Na Ukrainie.

Nakazany przez Naczelną Dowództwo odwrót wojsk naszych na Ukrainie został ukończony. Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze odbywał się on w nadzwyczajnym porządku. Wojska polskie zajęły już na całym froncie ukraińskim nowe dogodnie dla dalszych walk pozycje. Bolszewicy nie ośmielają się dotąd adzerzyć na nasze nowe linie, wiedząc z góry, że wszelkie ich próby ataku rozbiją się o stalowy mur naszych wojsk.

Tydzień ubiegły przyniósł wojskom polskim bardzo znaczną zdobycz w materiale wojennym. W zwycięskich walkach zdobyto 7 dział, 74 karabiny maszynowe, mnóstwo taboru, amunicji i materiału wojennego. Cyfry te świadczą najlepiej o wynikach walk.

W ostatnich dniach wielkie sukcesy odniosła armia ukraińska, walecząca nad Dniestrem pod dowództwem generała ukraińskiego Pawlenki. Generał Pawlenko gwałtownie adzerzył na bolszewików, zdobył dwa ciężkie działa, wielką ilość jeńców i taborów.

Z ostatniej poczty.

— **Naczelnik Państwa w sprawie pokoju.** W rozmowie z korespondentem jednego z pism londyńskich o stosunku Polski do rozpoczęcia układów pokojowych na Wschodzie—Naczelnik Państwa oświadczył, że Polska gotowa jest zawrzeć po-

nie posiada jednak pewności, iż Rosja wypełni warunki, zdaniem Pił-

kuś, wszystkie swoje zobowiązania. Rosja wchodzi z Rosją w sądski, kto w chwili obecnej wchodzi z Rosją w sądy, ten naprawdę jej nie zna.

— **Uznanie Ukrainy przez Finlandję.** Rząd fiński ogłosił komunikat, w którym uznaje państwo ukraińskie.

— **O uznaniu Estonji.** Rząd fiński zwrócił się do polskiego z prośbą aby postarał się o uznanie Estonji przez Polskę.

— **Miljon dolarów na Pożyczkę Odrodzenia.** Polacy w Ameryce na zgrupowaniu w New-Yorku postanowili zakupić Pożyczkę Odrodzenia na sumę miliona dolarów.

— **Robotnicy na Pożyczkę Odrodzenia.** Na zjeździe robotników polskich stronnictwa narodowego zebrano 120.000 marek na Polską Pożyczkę Odrodzenia.

— **Szkody wyrządzone przez Niemców.** Szkody wyrządzone przez Niemców w okolicach spustoszonych, według obliczeń, jakie podaje członek instytutu francuskiego, senator Hajael Levy, wynoszą 200 miliardów franków.

— **Strajk.** Dziś rano nie stawili się do zajęć pracownicy zakładów i przedsiębiorstw prywatnych, których właściciele nie nabyli dotychczas pożyczki „Odrodzenia”. Strajkujący domagają się niezwłocznego nabycia pożyczki, tej na samą, którą wysokość określi komitet strajkowy. Jak słyszeliśmy, rokowania między strajkującymi a szefami firm doprowadziły już do porozumienia i przerwana praca jutro będzie podjęta.

— **Mąka dla Polski.** Dnia 23 b. m. przybył z Londynu do Gdańska okręt „Jolly George”, wiozący mąkę dla Polski. W porcie gdańskim wyładują także mąkę z okrętu „Jarborough”, która również przeznaczona jest dla Polski.

— **Dżuma.** Pisma niemieckie podają, że w powiecie moskiewskim w Bolszewji zaczyna się szerzyć dżuma i cholera. Fakt ten winien zwrócić pilną uwagę na powracających i uciekających z bolszewickiej Rosji do nas, aby panującej tam zarazy nie przenieśli do Polski.

— **Rekwizycja złota bolszewickiego.** Według rządowych źródeł Francja nałożyła arszty na złoto bolszewickie w Sztokholmie.

— **Powrót żołnierzy polskich z Syberji.** W najbliższym czasie przybędzie do Gdańska parowiec angielski, wiozący 1500 żołnierzy polskich z armji syberyjskiej.

— **Pomoc Anglii dla Polski, Belgji, Austrii, Rumunji i Serbji.** Rząd angielski tytułem zaliczek na odbudowę i polepszenie bytu w krajach zniszczonych przez wojnę, przyznał Polsce—942.000, Belgji—4.995.000, Austrii—3.794.000, Rumunji—1.606.000, Serbji—1.156.000 fantów szterlingów.

— **Węgry i Polska.** Przewodniczący delegacji węgierskiej w Warszawie zwrócił się do ministra spraw zagranicznych w sprawie uznania samodzielnego państwa węgierskiego.

— **2-u letnia służba wojskowa we Francji.** Rada ministrów zamierza w najbliższym czasie wystąpić z projektem prawa o 2-u letniej służbie wojskowej.

— **Ukończenie strajku.** Dn. 24 b. m. rozpoczęły się obrady w ministerstwie pracy z przedstawicielami związków klasowych. Obrady te, wobec stanowiska ministerstwa doprowadziły apewne do pomyslnego zakończenia strajku w Warszawie.

— **Liga żeglugi polskiej.** W tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie celem założenia w Gracjardza filji Ligi Żeglugi Polskiej. Zebranie zajął gen. Roja, poczem przemówił p. Krzyżanowski. Do zarządu oddziału wybrani zostali między innymi gen. Roja i p. Mroziński.

— **Przymus szkolny.** Włocławska rada miejska postanowiła wprowadzić przymusowe wykształcenie szkolne dla młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, rzemiośle i handlu.

Z całej Polski.

Polska dopuszczona została do konferencji w Spa.

Starania w sprawie dopuszczenia Polski do udziału w konferencji w Spa zostały awieczono pomyslnym skutkiem. Dnia 25 z. m. ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie telegraficzne z dn. 22 z. m., że zjazd Premierów w Bolognie sar Mer zdecydował zaprosić między innymi państwami Polskę do udziału w konferencji w Spa. Delegacja Polska będzie przeto miała charakter oficjalny i będzie posiadała prawo głosu we wszystkich sprawach dotyczących Polski.

Z Gdańska:

Niemcy gdańscy nie odznaczają się zbyt dużą przychylnością względem Polaków. Daje się to jasno zauważyć na posiedzeniach gdańskiego zgromadzenia narodowego. Przemawiający na wiecu posłowie niemieccy nie chcą między innymi zgodzić się na ograniczenie działalności zgromadzenia tylko do umowy z Polską (konwencji) i do ałożenia konstytucji. Polacy zaś oświadczają się za rozwiązaniem obecnej Rady stanu, utworzeniem na jej miejsce osobnego komitetu, jako Rady stanu wolnego miasta Gdańska. Marka polska w Gdańsku wciąż idzie w górę.

Z obszarów plebiscytowych.

Energiczne protesty ludności, niezłomna jej wytrwałość odnoszą wreszcie swój skutek. Komisja koalicyjna, zrazu lekceważąca polityczny strajk górników i robotników fabrycznych, przekonała się o wielkości szkód jakie on wyrządza, (dość wspomnieć, że w czasie strajku produkcja węgla na Górnym Śląsku zmniejszyła się o 58 procent). Zgodziła się więc wreszcie na żądania Polaków, zapowiedziała usunięcie słynnej z okraczeń i nędzy Sicherheitswehry i ustanowiła w administracji politycznej i w szkolnictwie kontrolerów Polaków.

Jak nam donoszą, wogóle sama komisja koalicyjna na obszarach plebiscytowych ma alce zmian. Prawdopodobnie na czele jej stanie Amerykanin. O znakanej, a tak bohaterkiej ludności polskiej nie zapomina Ojciec Święty. Przysłał on do Cieszyńska swego wizytatora, dygnitarza kościelnego Schioppa. Będzie on stałe przebywał dla spraw religijnych przy komisji plebiscytowej w Cieszyńcu. Co zaś do całego kraju polskiego, to jak zawsze nie

przestaje się on interesować gorliwie rodakami ze Śląska, Spisza i Orawy.

Młodzież w sprawie Pożyczki Odrodzenia.

Młodzież szczerze wzięła do serca sprawę Pożyczki Odrodzenia i gorliwie stara się ją poprzeć. Nietylko młodzież uniwersytecka wydaje odezwy i wszelkimi siłami agituje na rzecz pożyczki, ale i uczniowie szkół średnich, a nawet dzieci szkół początkowych niosą na ołtarz Ojczyzny grosze, dane im w domu na drobne potrzeby.

Obywatelski czyn robotników.

W wielu fabrykach wśród robotników istnieje wysoki zrozumienie obowiązku obywatelskiego. Między innymi w Wytwórni Maszyn Młynskich, pozostającej pod zarządem inż. Pałaszewskiego, robotnicy zobowiązali się do pracy o jedną godzinę dziennie dłużej, przeznaczając ten nadetatowy zarobek na pożyczkę państwową. Zapisy wskazują samą od 1000 do 5000 marek na osobę. Przypuszczalny wynik subskrypcji w tej fabryce określić można na ćwierć miliona marak.

Ze świata.

+ Narady w Bulonji nad morzem.

W ostatnich czasach w Bulonji nad morzem odbyły się narady przedstawicieli państw koalicyjnych, podczas których powzięto wiele bardzo ważnych uchwał, a między innymi: 1) wysłano do Niemiec pismo, w którym zażądano od nich zmniejszenia armji do 100 tysięcy żołnierzy, 2) postanowiono porozumieć się z bolszewikami w sprawach handlowych, nie uznając jednak sowietów za prawowity rząd Rosji.

* Omawiano następnie sprawę odszkodowań niemieckich i podziału ich pomiędzy sprzymierzeńców.

+ Byli i będą przyjaciółmi.

Jedno z pism francuskich ogłasza list znanego generała niemieckiego Ludendorfa. List ten został przejęty przez wojska ukraińskie, a adresowany był do generała Hoffmana, — szefa sztabu generalnego bawarskiego. Ludendorf zaleca w nim przymierze z Rosją sowiecką, ponieważ tylko w ten sposób będzie można osłabić skutki klęski i posunąć czerwona armję aż do Renu. Ludendorf domaga się całego szeregu zarządzeń, między innymi, aby sztab generalny utworzył biuro propagandy, by porozumiano się natychmiast z rosyjskimi komisarzami ludowymi, aby ułatwiono jeńcom przystąpienie do czerwonej armji i, aby w razie ewakuacji terytorium rosyjskiego, zorganizowano niemieckich jeńców, którzy przyłączyliby się do sowietów w Moskwie.

+ Położenie w Rosji.

W Rosji wzrasta nieustannie ruch przeciwbolszewicki. W Petersburgu i Moskwie powstają raz po raz pożary, które zaczynają przybierać charakter zastraszający. Stan aprowizacyjny miast jest zły. Główny organ bolszewicki „Prawda” w sprawie odezwy mieniszewików i socjalrewolucjonistów, skierowanej przeciw

rządowi sowieckiemu, pisze: „Ci zdrajcy—socjaliści, którzy oświadczyli, że chcą pójść przeciw robotnikom, nawołując ich do strajku”.

Według wiadomości z Berlina, w biurze tamtejszego przedstawiciela światowosyjskich Koppa odbyła się narada, w której wzięli udział przywódcy niezawisłych socjalistów i komunistów niemieckich P. Kopp zaznaczył, że położenie Rosji sowieckiej jest ciężkie. Rosja potrzebuje jaknajszybszej pomocy. Socjalistyczny proletariát niemiecki powinien możliwie szybko ująć władzę w swe ręce, chociażby przemocą.

O słabnięciu wpływów bolszewickich w Rosji świadczą cały szereg zarządzeń, zdradzających niepokój tych, co je wydają, tak na przykład poczyniono przygotowania do tego by wezwać Polaków znajdujących się obecnie w Rosji do walki w szeregach czerwonej armii na froncie polskim, w razie oporu mają nastąpić kary. Wezwwały też władze sowieckie wszystkich walczących przeciw nim oficerów byłej armii carskiej, ażeby stanęli do walki z Polską, za co obiecują im przebaczyć występowanie przeciw Sowietom.

Wściekły z gniewu Trocki wydał do żołnierzy odezwę, w której żąda od nich wymordowania bez litości całej armii polskiej. Odezwa kończy się okrzykami: Śmierć burżuazjom polskim! Śmierć kontrrewolucji! Śmierć Piłsudskiemu!

Mamy w języku polskim jedno dosadne przysłowie, zaczynające się od słów: „Wiedział Pan Bóg co robi...” Nasuwa się ono mimowoli każdemu, kto czyta takie przechwałki oszałałego ze złości bolszewika.

+ Co się dzieje po traktacie pokojowym. Wiele spodziewano się po traktacie pokojowym, wielkie na nim budowano nadzieje. Czy nie przyniósł on rozczarowania? Przypatrzmy się tylko temu, co się dzieje.

Tarcja niezadowolona z wyników traktatu wystąpiła energicznie w obronie swych praw narodowych. Żołnierze tarczy pod wodzą Mastafy Kemali zamierzają dotrzeć do Konstantynopola. Chrześcijańska ludność cadyzijska usadowiona jest gromadnie przez flotę angielską. Wiele francuskich batalionów masłano poddać się Turkom. Przewidywane jest, że wybuchną krwawe starcia pomiędzy Turkami a Grecami w Tracji Wschodniej i embarazie, że Tracja ogłosiła już swą autonomję i utworzyła swój rząd.

W związku z zamieszkami, jakie obejmują całą prawie południową Azję, wybuchło w Mezopotamji powstanie przeciw Anglii. Krwawe starcia są tam na porządku dziennym. Powstańcy mordują urzędników angielskich i bombardują gmachy rządowe.

Nie wyrównał też traktat sporów pomiędzy państwami półwyspu Bałkańskiego, gdzie doszło do ostrych starć pomiędzy Włochami a Albanją, wspomaganą przez Serbów.

Nawet w państwie angielskim, które wygłaszało na kongresie pokojowym także wzniosłe słowa o wolności narodów, coś się psuć zaczyna. Mianowicie: Irlandczycy, nie mogąc otrzymać od rządu angielskiego należnych im praw, chwycili za broń i toczą walki uliczne. W walkach tych sporo osób już poległo, a liczba rannych jest bardzo duża.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia.

Sprawy gospodarcze.

Coraz taniej. Dzień każdy przynosi zmiany w cenach przedmiotów pierwszej potrzeby, nie mówiąc już o rzeczach zbytkownych. W Normandji ceny żywności spadły o połowę. W Ameryce gwałtowny spadek cen trwa w dalszym ciągu, a mianowicie: w mieście Bostonia ceny abrah zniżyły się o połowę, w San Francisco wielkie sklepy obawia wyprzedzić cały zapas o 40 procent taniej. To samo dzieje się i w innych miastach Ameryki, a w wielu z nich zniżka cen dochodzi nawet do 90 procent! W takim też stosunku taniej wszystko w innych krajach. Bowiem rozumni obywatele powstrzymują się od zakupu przedmiotów zbędnych tak z abrahia, jak spożywczych, powstrzymują się od kosztownych zabaw i rozrywk, od urządzania zebrań towarzyskich i wieczorków pociągających nadmierne wydatki. Postanowili oni prowadzić życie jak najskromniejsze, aby tem spowodować ostateczne złamanie paskarstwa.

Skutki tych mądrych postanowień są, jak widzimy, olbrzymie.

Dostawa drzewa dla kopalń węgla. Polskie ministerjum przemysłu i handlu zawarło z grupą polskich przemysłowców drzewnych, obejmującą szereg najpoważniejszych firm b. Kongresówki, Poznańskiego, Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, umowę o zorganizowanie dostaw drzewa kopalnianego dla kopalń węgla na Górnym Śląsku. Inicjatywa w tym kierunku wyszła od kół polskich na Górnym Śląsku.

Marka polska idzie w górę. Pieniądze zagraniczne spadają, marka zaś nasza zyskuje na wartości. Spekulant, którzy nagromadzili wielką ilość pieniędzy zagranicznych, na gwałt starają się ich pozbyć w obawie przed dalszym spadkiem. To jeszcze bardziej dopomaga do podniesienia wartości naszej marki.

Jedną z główniejszych przyczyn tak radosnej dla nas nowiny są operacje pieniężne związane z przewozem sarowców.

Dalsze aktywowanie się kursu naszej waluty zależne jest od ruchu towarowego, względów gospodarczych i politycznych.

Rozporządzenie w sprawie sprawdzania miar. Wileński Urząd Miar podał do ogólnej wiadomości, iż miary objętości i wagi, używane publicznie, powinny być jak najprędzej dostarczone do Urzędu Miar (alica Piłsudskiego 22). A to dlatego, ażeby mogły być sprawdzone i zalegalizowane, czyli zatwierdzone.

Rozporządzenie to dotyczy tak miar systemu rosyjskiego (garnea, kwarty, półkwarty, kwatarki), jak i miar objętości metrycznych (litry). Stosuje się też ono i do wszelkich innych miar i wag używanych na rynkach miejskich.

Rozporządzenie to ma być wykonane do dn. 1-go sierpnia b. r. Po tym terminie osoby, które będą używały miar i wag nie zatwierdzonych, podlegać będą karze. Ponadto Urząd zawiadamia, iż w 1923 roku zostaną wycofane wszystkie miary rosyjskie, a pozostaną tylko miary metryczne. Znak zatwierdzenia miar i wag przez Urząd przedstawia tarczę z literami U. M. W. (Urząd Miar. Wilno) i z cyframi 2 i 0 po obu stronach tej tarczy, oznaczającą rok 20-ty.

Różne.

Pamiętki wojenne. Szereg organizacji publicznych i społecznych gromadzi u siebie, obok zbieraczy pojedynczych, pamiętki z okresu wojny w zeszłowie, obrazujące stopień i rodzaj zniszczenia Polski. Cenne, o wielkiej wartości dziejowej i kulturalnej przedmioty nie powinny uść oka publiczności, a będąc obecnie rozproszone, zyskałyby wiele na usystematyzowaniu, gdyby przed ostatecznym przekazaniem do zbiorów muzealnych, mogły być już teraz na widok publiczny wystawione.

Urządzana w jesieni r. b. Wystawa przeciwpożarowa w Warszawie, pragnie w jednym ze swych działów zebrać między innymi, w formie poglądowej, możliwie wszystkie materiały nietylko w zakresie zniszczeń w budowlach, przez wojnę spowodowanych, lecz jednocześnie uzupełnić te materiały najrozmaitszymi zbiorami i okazami, ilustrującymi żądy okupantów, sposób i rozmiar dokonanych zniszczeń, wraz z wszelkimi dowodami odnośnymi. Zdjęcia fotograficzne, odezwy, medale, plany, mapy, rozmaitego kalibru i rodzaju narzędzia śmiercionośne znaleźć tu miejsce powinny. Zbieracze przeto oraz instytucje, posiadające rzeczono materiały, raczą nadsyłać okazy te (do zwrotu po zamknięciu Wystawy) do biura Komitetu Wystawy — Aleje Jerozolimskie 55, w Warszawie—do dnia 10 sierpnia r. b. Każdy okaz lub całość okazów, stanowiącą jedną serię, należy opatrzyć nazwiskiem nadsyłającego z oznaczeniem miejscowości, adresu i daty, z której okaz pochodzi. Pamiętki wojenne przyjmowane są na wystawę bezpłatnie. Imienny wykaz wystawców będzie podany w Przewodniku Wystawy.

Paskarz ukarany. W Boguminie na Śląsku kupiec, Józef Eichenbaum, sprzedał żołnierzowi francuskiemu pastę do obuwia za koron 3, zamiast ustalonej ceny kor. 1.50. Żołnierz powiadził o tem swemu oficerowi, ten zaś — komendantowi załogi francuskiej w Boguminie. Komendant wydał rozkaz wystawienia w oknie sklepu owego kupca, na najwidoczniejszym miejscu, następującej odezwy w 4-ach językach (polskim, czeskim, niemieckim i francuskim):

„Józef Eichenbaum jest paskarzem. Ostrzega się żołnierzy armii aljanckich przed kupowaniem czegokolwiek w tym sklepie”.

Napis ten wisi już kilka tygodni. Eichenbaum po pewnym czasie chciał go zdjąć, ale komenda francuska nie zezwoliła na to.

Zjazd Związków Polskich Stowarzyszeń Spożywczych.

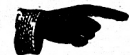
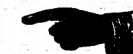
W zeszłym miesiącu odbył się w Warszawie trzydniowy zjazd Związku polskich stowarzyszeń spożywczych. W zjeździe tym brali udział przedstawiciele 628 kooperatyw. Przy otwarciu zjazdu byli obecni przedstawiciele rządu oraz minister spraw wewnętrznych. Uchwalono cały szereg wniosków dotyczących się podniesienia i rozszerzenia działalności związku. Postanowiono między innymi prowadzić dalej karsy, które przygotowują pracowników spółdzielczych, a także zasilać te karsy odpowiednią kwotą. Powzięto myśl apowaznienia Dyrekcji Związku do organizowania zakładów wytwarzających artykuły, jakie Dyrekcja uznaje za potrzebne, rozszerzenie fachowego pisma „Społem” i wiele jeszcze innych rzeczy, jakie przyczynią się do ożywienia i rozszerzenia pożytecznej działalności Związku, który w tak krótkim bądź co bądź czasie swego istnienia pomimo trudnych warunków, wykazał dużą żywotność i skuteczność swej pracy.

Wystawa przemysłu ludowego.

W Końskich, w końcu czerwca otwarta została wystawa przemysłu ludowego i sztuki wiejskiej. Myśl zorganizowania tej wystawy rzucona została przez Dowództwo Okręgu Generalnego na Pomorzu. Myśl ta godna jest pochwały i naśladowania. Bowiem wystawa w Końskich da obraz wszelkich działów ludowej wytwórczości artystycznej na Kaszubach. Zachęci też ona ludność do wzmożenia wytwórczości w tym kierunku. A to jest bardzo pożądane.

Kursy młynarskie. W dniu 1 lipca b. r. rozpoczęły się pierwsze kursy młynarskie, urządzone staraniem Związku młynarzy polskich pod opieką ministerstwa oświecenia. Kursy trwać będą do dnia 15 sierpnia. Wykładane będą na nich między innymi następujące przedmioty: technologia mechaniczna (sposoby mielenia i maszyny młynarskie), towaroznawstwo, piekarstwo, technologia chemiczna, praktyczne młynarstwo i t. p. Czynione również będą częste wycieczki i ćwiczenia praktyczne i laboratoryjne. Sluchacze z prowincji mają zapewnić noclegi i całkowite utrzymanie po niskiej cenie! Warunki przyjęcia: co najmniej jeden rok praktyki fachowej i wykształcenie najmniej w zakresie elementarnym. Podania kierować należy do Związku młynarzy polskich — Warszawa, Nowy-Swiat 70 — tamże udzielane są bliższe informacje.

Ułatwienia dla pątników, spieszących do Częstochowy. Proboszczowie Podola zwrócili się do ministerstwa kolejowego z prośbą o ułatwienie pątnikom przejazdu do Częstochowy. Ministerstwo przychyliło się do tej prośby i zezwoliło na dołączanie dwóch wagonów po dwa dni w tygodniu do pociągów idących do Częstochowy, które to wagony przeznaczone są wyłącznie dla pątników.

 **Czas opłacić prenumeratę
za kwartał III-ci.** 

Konkurs Związku Teatrów Ludowych. Wynik konkursu na sztukę jednoaktową dla teatrów ludowych ogłoszony w sierpniu roku obiegłego, może być podany do wiadomości dopiero teraz, ze znacznym opóźnieniem, niezależnym od instytucji. Nadesłano na konkurs sztuk 14. „Hania” godło „Morali”, „Pani Rokieka” („Chwila”), „Szaleńcy” („Kadrowiec”), „Było to w sierpniu” („Antkowe wesele”), „Wielki pług” („Usque ad finem”), „Żołnierz polski przywrócił Polsce cześć” („Wolność”), „6 sierpnia 1914 roku” („Kapral”), „Chwila osobliwa” („Strzelec”), „U świta” („Spiritus fiat, abi vult”), „Z minionych chwil” („Świecik”), „Wódz” („Rycerz”), „Na progu wojny” („Ulan”).

Ze sztuk tych odrzucono jedenaste, wyróżniono zaś trzy, a mianowicie: „Szaleńcy” (Kadrowiec), „Było to w sierpniu” (Antkowe wesele), „6 sierpnia 1914 roku” (Kapral).

Nagrody nie przyznano żadnej sztuce, wobec czego nie mając specjalnego opowiadania, nazwisk autorów sztuk wyróżnionych nie odkryliśmy. Sąd konkursowy zdecydował ewentualną sprawę drukowania jednej ze sztuk wyróżnionych po porozumieniu się naturalnie z autorem i po zapłaconiu honorarium. Uważamy za stosowne polecić gorąco sztukę p. t. „6 sierpnia 1914 r.” („Kapral”), osobliwie teatrom żołnierskim. Autorzy sztuk wyróżnionych proszeni są o bliższe porozumienie się z kierownictwem Związku Teatrów Ludowych. Sztuki niewyróżnione są do zwrotu w biurze Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, Kopernika 30 w godz. od 9 do 2-cj.

Ze Związku Teatrów Ludowych. Dnia 14 b. m. Przejdźmy Związek Teatrów Ludowych obradowało nad sprawami następującymi: Pomoc dla teatru ludowego na Śląsku Cieszyńskim i na Warmii, współpraca z teatrami żołnierskimi, zorganizowanie przez Biały Krzyż i przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Postanowiono wydać w odbitej broszurkowej wybór sztuk polecanych do grania przez Związek Teatrów Ludowych, uzupełniwszy spis sztukami ze śpiewkami i mazyką oraz sztukami dla dzieci, dać jesienią do druku książki zbiorowe pod tytułami: „Scena, dekoracje i abisy”, książka ta jest już na zakończeniu i zawierać będzie wyczerpujące wiadomości w zakresie techniki sceny.

Wystawa Przeciwpowarowa.

W czasie trwania Wystawy Przeciwpowarowej we wrześniu r. b. w Warszawie, w parku Sobeńskiego (Agrykola), odbędzie się jazd strażacki z ogniwych ze wszystkich dzielnic Polski. Podczas jazu tego odbędą się zawody strażackie. W celu ujednolinitania tych zawodów, za parę tygodni rozpoczyna się na prowincji w specjalnie wyznaczonych okręgach ćwiczenia strażackie, po których najlepiej wycwiczone straża wydelegują do Warszawy swych przedstawicieli.

— 01 —

Czas opłacić

preumeratę

za kwartał 3-ci.

Żołnierz Polski!!

Twój trud i znoj krwawy nie pójdzie
na marne!!!

Twoje wysiłki

poprzemy wszyscy patryotyzmem
ofiarnym!!!

Każdy z nas

według możliwości swojej podpisze
**Pożyczkę Odrodzenia
Polski.**

Ważne dla inwalidów.

Inwalidzi, którzy są uzdolnieni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego lub mogą pracować w warsztatach, jako rzemieślnicy, a reflektują na nabycie zagrod t. j. odpowiednich gospodarstw lub warsztatów, zechcą celem sporządzenia przygotowanej ewidencji, wnieść podania albo na ręce protektora, jen. Józefa Hallera (Zakopane—Barabaszówka), albo do Dyrekcji Towarzystwa (Basztowa 9, Kraków) lub do Delegatury Lwowskiej Towarzystwa na ręce p. Emila Bratro, st. radcy Namiestnictwa (Lwów — Namiestnictwo). W podaniu ma być wyszczególnione:

1) imię i nazwisko petenta, 2) miejsce przynależności, obecny adres, 3) rok urodzenia, 4) formacja wojskowa, w której służył i data, kiedy był ranny, 5) wysokość przeznaczzonego proc. niezdolności do pracy i numer książki inwalidzkiej, 6) wysokość przyznanej renty i przez którą władzę wojskową, 7) obecny zawód (rolnik, rzemieślnik, kupiec i t. p.) 8) stosunki majątkowe.

O nadanie zagród mogą ubiegać się inwalidzi następujących formacji wojskowych:

- Inwalidzi Polskich Legionów I, II, III Brygady,
- Inwalidzi Legionów Puławskich (kom. Górczyński),
- Inwalidzi I, II, III Korpusu Wojsk Polskich),
- „ b. armii jen. Hallera IV dywizji Żeligowskiego, V dywizji syberyjskiej (kom. Dżuma i Ramza), Batalionu murmańskiego (kom. Skokowski) i Legionu Bojańczyków (kom. Sobalski)
- Inwalidzi obecnych Wojsk Polskich,

Nasze sprawy.

Biuro porad i pisanie podań Straży Kresowej.

Z wielu stron nadchodzą do nas skargi od ludności na wyzysk różnych biur pisanie podań do władz i instytucji społecznych. W niektórych okolicach za napisanie niewielkiego podania lub prośby żądają kilkudziesięciu marek. W celu zabezpieczenia ludności od wyzysku Staż Kresowa we wszystkich powiatach otwiera Biura porad i pisanie podań, gdzie każdy za niewielką opłatą będzie mógł korzystać z pomocy. Biura będą pisały podania do władz rządowych, sądów i instytucji społecznych. Jednocześnie będą udzielane porady, gdzie w jakiej sprawie należy się zwrócić.

Wszyscy prenumeratorki „Chaty Polskiej” i „Ziemi Brzeskiej” będą mieli pod tym względem pierwszeństwo i ułatwienia, oraz zniżki w opłatach.

Opłaty pobierane przez biura porad i pisanie podań będą przeznaczane na prowadzenie prac kulturalno oświatowych w powiatach.

Komunikat.

W celu dostarczenia rolnikom niezbędnej dla opłaty robót rolnych gotówki i dla zabezpieczenia wyżywienia ludności w roku 1920—1921 przez zgromadzenie w składnicach Z. C. Z. W. większych zapasów, Sekcja Aprowizacji organizuje zakup na pięć zboża pozakontyngensowego od producentów z wydawaniem zaliczek.

Obecnie Sekcja opracowuje ceny kontyngensowe na zboże urodzaju roku bieżącego, oparte na obliczeniu kosztów produkcji rolnej. Koszta produkcji wyliczają się w porozumieniu z instytucjami społecznymi rolniczymi.

Ponieważ producent musi zdać kontyngens, zarezerwowane ziarno na siew i na własne potrzeby gospodarstwa, Sekcja, wydając zaliczki, przyjmuje średni swobodny do sprzedaży urodzaj z 1 dziesięciny zasiewów — 15 pudów.

Termin dostarczenia sprzedanego zboża oznacza się na 31-go grudnia 1920 r. Cena za dostarczone zboże określa się o 50% wyższą od ceny kontyngensowej. Za zboże dostarczone do 1-go listopada wypłaca się premjum w wysokości 10%, do 1-go grudnia 5%.

Zaliczki mogą być wydawane w dwóch terminach: 1) przy zawarciu umowy do 500 mk. na dziesięcinę, przyjmując minimum ziarna do sprzedania 15 p. i 2) po złożeniu zboża do stodoł lub stert też do 500 mk. na dziesięcinę, o ile zasiew dokonany całkowicie własnym kosztem.

Dla ułatwienia zbiorów Sekcja daje dostawcom prawo korzystania z zapasów miejscowej składnicy aprowizacji za gotówkę na sumę nie wyżej 100 mk. na dziesięcinę zasiewu.

UWAGA. Reflektant przedstawia Sekcji następujące zaświadczenia Starostw:

1) Dla zawarcia umowy i otrzymania pierwszej zaliczki a) zaświadczenie

stwierdzające ilość dziesięcin zasiewu, b) poświadczenie władania lub kontrakt dzierżawny.

2) Dla otrzymania drugiej zaliczki: a) że zasiew dokonany był własnym kosztem i niema zobowiązań z polownikami, b) że urodzaj zebrany własnym kosztem złożony do stodoł lub stert.

Sekcja Aprowizacji Z. C. Z. W. Wilno, ul. Marji Magdaleny 2.

17 maja 1920 r.

Odszkodowania za zwierzęta domowe.

Do jednej z plag, trapiących rolnika, należą choroby zakaźne, szerzące się wśród zwierząt domowych. Szczególnie dzisiaj, gdy cena inwentarza jest tak wysoka, niebezpieczeństwo zarazy jest bardzo groźne. W wielu wypadkach zarazy można zapobiec, stosując szczepienie inwentarza przez zastrzykiwanie odpowiedniej surowicy. Tak naprzykład doskonale rezultaty daje szczepienie świń przeciwko czerwoncem.

Zagranicą rolnicy zakładają Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, które wypłacają swoim członkom odszkodowania za padłe sztuki. W razie wybuchu zarazy, rząd ma prawo zabijać chore zwierzęta, aby w ten sposób przeszkodzić dalszemu szerzeniu się zarazy.

Obecnie Komisarz Generalny wydał rozporządzenie o wypłacaniu przez rząd odszkodowań za zabite przez rząd zwierzęta domowe, zarażone chorobą. Wypłacane będą następujące odszkodowania.

Za konie:

- Ogiery, konie, klacze od lat 3-ich—do 5000 mk.
- Młodzież od 1-go roku do 3-ich lat—do 3000 mk.
- Żrebięta do 1-go roku do 1500 mk.

Za bydło:

- Stadniki od pół roku do 5000 mk.
- Woły i krowy od 2 i pół lat do 4500 mk.
- Jałowizna od pół roku do 2 i pół lat—do 2500 mk.
- Cielęta do pół roku do 750 mk.

Za zwierzęta, zabite z powodu zarazy płucnej, przy wypłacie będzie potrącana wartość sprzedanego mięsa i skór.

Za owce i kozy:

- Owce i kozy od pół roku do 500 mk.
- Jagnięta i kozłeta do pół roku do 100 mk.

Za świnie:

- Prosięta do pół roku do 500 mk.
- Świnie od pół roku do 1-go roku—do 1000 mk.
- Świnie starsze nad 1 rok do 1500 mk.

Okazy zwierząt rozplodowych, rasowe lub uszlachetnione, licencjonowane przez komisje hodowlane, mogą być szacowane wyżej, lecz przewyżka takiego szacunku nie powinna przekraczać 50 proc. od podanych norm.

Z NASZYCH STRON.

Z powiatu białostockiego.

Skapstwo.

Jasionówka.

Od pewnego czasu prowincja zaczyna się badić do życia i z pomocą inteligencji, której praca jest niewdzięczna i mozolna, jednoczy się w koła i związki.

I a nas od kilka tygodni badić się do życia Związek Koła Młodzieży, lecz niestety mało rąk do pracy. 30 maja urządziliśmy kwestę na cele plebiscytowe. Cel zdaje się wzniósł i każdemu wiadomy. Niestety wieśniacy nasi za parę fenigów ofiary, bo marki na dobry cel niechętnie dawano, wyrzekali okrutnie. Chcieliby, żeby Ojczyzna za parę fenigów wywdzięczała im się stokrotnie.

Smatniejszą jeszcze fakt, gdy jeden z obywateli, mający 2 synów w wojsku, nadarzał najokropniej Ojczyźnie, i kwestarzom, wprawiając w zdumienie młodzież, która zupełnie co innego słyszy w Kółku Młodzieży.

Smatne to wszystko, tem smatniejsze, że lata niewoli nie nauczyły nas niczego, a jeśli takim pankowi w Rosji było dobrze, to czemuż wracał do Ojczyzny. Czy żeby pisać na Nia?

Mimo dążeń napływa ludzi do Jasionówki z racji odpustu w dniu 30 maja, zebrał się tylko 1043 mk. 20 fen., czyż to nie przynosi wstydu naszym za możnym kmiotkom? Wobec małej ofiarności nie możemy marzyć tymczasem ani o bibliotecę, ani o otwarcie herbaciarni lub własnej sali, w której moglibyśmy spędzać wieczory.

St. Ch.

Z pow. grodzieńskiego.

Założenie Koła i praca w niem.

Baranowo, gm. Łaszańska.

Przez długi czas byliśmy ciemni i nie docenialiśmy znaczenia oświaty. Teraz zaszła u nas zmiana na lepsze. Zaczęło się to od przyjazdu instruktorów Straży Kresowej, którzy podali myśl założenia Koła Młodzieży. Nasza młodzież, w liczbie 35 osób, chętnie zapisała się na członków tego koła i umówiła się, aby płacić składkę po jednej marce miesięcznie na swoje potrzeby oświatowe. Odrzuca też zapracowania nad wyrobieniem swego charakteru, gromadzimy się na zebraniach co każde święto.

Nie jest nas jeszcze w kole bardzo wielu, ale mam nadzieję, że z dniem każdym będzie członków przybywało, niech tylko poznają i przekonają się, że praca w kole przynosi korzyści. Bo to wstyd wielki żyć w ciemności i nieciekawie. Trzeba korzystać z czasu, z każdej wolnej chwili, pilnować, aby nie poszła na marne. Dziękujemy Bogu, że dzisiaj już nikt nas nie przesładowa, nikt nam nie przeszkadza czytać się i pracować dla dobra Ojczyzny. Tak, bracia, wczucie do serca moje słowa.

Członek Koła Młodzieży Kazimierz Miśkiewicz.

Przedstawienie amatorskie. — Kwesta.

Mała — Barostowica.

Na zakończenie roku szkolnego w niedzielę 13 czerwca poraz 3 odbyło się przedstawienie amatorskie w lokalu szkolnym. Odegrana była przez członków Koła Młodzieży baśń ludowa: „Prządka pod krzyżem”. Otrzymało za bilety 1221 mk. Rozchód wynosi 676 mk.

Czystego dochodu 545 mk. Z kwęsty na rzecz Górnego Śląska, która miała miejsce w Małej-Brzostowicy, w dniu 13 czerwca 1920 r., zebrano do południa i po pół 617 mk.

Za poparcie sprawy naszej dziękuję w imieniu Koła-Młodzieży: Wicł. ks. Dziekanowi Grodzieńskiemu, ks. Dziekanowi miejscowemu za zaproszenie też księży Proboszczów z sąsiednich parafii oraz Hr. Kosakowskiej i P. P. Wołowickim, właścicielom majątków Mała-Brzostowica.

Nauczycielka Gołębiowska
Przeska Koła-Młodzieży.

Z pow. brzeskiego.

Odpust. — Zbiórka na rzecz biblioteki i czytelnia.

Kamieniec Litewski.

Na dzień 13-go czerwca u nas w Kamieńcu-Litewskim z racji święta św. Antoniego, przypada odpust. To też ze wszystkich stron ludność polska licznie przybyła, aby uczcić dzień ten gorącymi modłami i podziękować Bogu, że pozwolił dożyć tej chwili, chwili zmartwychwstania Polski, kiedy to można już bez obawy modlić się w swej polskiej mowie, wypowiadać bez obaw to, co boli i ciąży na duszy, nie obawiając się stupajki carskiego. Na dzień ten „Koło Młodzieży” przy współudziale miejscowego i okolicznego nauczycielstwa, zorganizowało dzień kwiatka, na dochód biblioteki i czytelnia. IncjATOREM GŁÓWNYM BYŁ P. Snieżko, wizytator szkolny. Sześć osób wzięło czynny udział w sprzedaży.

Podzielił się na trzy pary i wyszliśmy na miasto: pierwsza para pp. Stanisława Świerka i Helena Świerczewska, druga para p. Wanda Rutkowska i p. Michał Orzechowski, trzecia para p. Zdanowiczówna Anna i p. Strzelecki Andrzej. Po zbiórce, gdy obliczyliśmy kasę, okazało się, że zebrał się 309 marek 20 fen., rubli 163.

Wszystkim tym, którzy nie szczędzili grosza na tak wzniosły cel, jakim jest poparcie biblioteki i czytelnia składamy serdeczne Bóg zapłać.

Andrzej Strzelecki
przewodniczący Koła młodzieży.

Popis. — Przedstawienie.

Dnia 13 czerwca odbył się w miejscowym gimnazjum popis uczniów i uczennic szkół powszechnych m. Brześcia. Tegoż dnia pracownicy Poddirekcji Brzeskiej P. K. P. urządzili przedstawienie, z którego dochód przeznaczili na harcerskie kolonie letnie. Przedstawienie udało się w zupełności.

Wykaz dochodu z wieczorku, urządzonego przez zespół amatorów z Poddirekcji Brzeskiej Polskich Kolei Państwowych w dniu 18 kwietnia 1920 r. na rzecz Daru Narodowego dla Naczelnika

Państwa Polskiego J. Piłsudskiego. oraz stypendium dla dzieci pracowników kolejowych Poddirekcji Brzeskiej w Uniwersytecie Warszawskim.

Otrzymało ze sprzedaży biletów . . .	11,470 mk.
„ z bufetu . . .	17,476 „
„ za programy i wróżbę . . .	2,802 „
„ od p. Stokowskiego gotówką . . .	635 „
Razem . . .	32 383 mk.
Zapłacono za trunki i aprowizację . . .	12,034 „
„ za orkiestrę i inne . . .	1,050 „
„ za ogłoszenia, zaproszenia, wstążki i inne . . .	2,554 „
Razem . . .	15,738 mk.

Czystego zysku zebrano . . . 16,745 mk.
Z ogólnej sumy 16,745 mk. — 8,372 mk. 50 f. przesłano do Komitetu na Dar Narodowy dla Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego i 8,372 mk. 50 f. do Uniwersytetu Warszawskiego na założenie stypendium dla dzieci pracowników Poddirekcji Brzeskiej Polskich Kolei Państwowych.
Dyrektor Poddirekcji Brzeskiej, Inżynier
Nelard

Sprawozdanie

z wieczorku, urządzonego przez zespół pracowników Poddirekcji Brzeskiej Polskich Kolei Państwowych w dniu 5 czerwca 1920 r. w ogródku „Bogatela” na korzyść Żołnierza polskiego.

Otrzymało za programy . mk.	3360.—
„ „ bilety . . .	11275.—
„ „ z bufetu . . .	3040.—
Zebrano podczas kwęsty . . .	5782.90 rb. 144.30
Otrzymało gotówką . . .	220.—
„ z loterii . . .	9930.—
Razem . mk.	33607.90 i rb. 144.30
Zapłacono za tłumaczenie sztuki, znaczki i szpilki . . .	1610.—
Zapłacono za udekorowanie ogrodu, charakterystyczne artystów i inne wydatki . . .	2235.—
Razem . mk.	3845.—

Pozostaje czystego zysku mk. 29762.90 i rb. 144.30
Dyrektor Oddziału Brzeskiego, Inżynier
Nelard.

Wykaz osób, które zapisały się w Inspektoracie Aprop. Okręgu Brzeskiego na Pożyczkę Państwową.

1. G. Lerner . . .	10.000 mk.
2. A. Fuksman . . .	5.000 mk.
3. J. Festman . . .	1.000 mk.
4. M. Neumark . . .	2.000 mk.
5. Sz. Fuksman . . .	10.000 mk.
6. S. Gordon . . .	30.000 mk.
7. A. Skorbniak . . .	10.000 mk.
8. T. Chojkerowa . . .	5.000 mk.
9. I. Sirota . . .	5.000 mk.
10. L. Winnikow . . .	10.000 mk.
11. M. Muler . . .	40.000 mk.
12. I. Godfryd z Wilna . . .	20.000 mk.
13. I. Pidto . . .	30.000 mk.
14. A. Blumenkranc . . .	2.000 mk.
15. Dom handlowy S. Suryn . . .	50.000 mk.
Razem . . .	230.000 mk.

Od Administracji.

Sz. Prenumeratorów, którzy wnieśli opłatę za kwartał III-oi, podług cen obowiązujących w kwartale II-gim, prosimy o dopłaconie różnicy.

Z powiatu sokólskiego.

Ogólne Zebranie.

Odelek.

Dnia 6 czerwca odbyło się ogólne zebranie członków Koła Młodzieży. Członków było obecnych 80-ciu i 20 osób z pośród gości.

Zebranie zagał kol. Kondrusiewicz, który wspominał o chwili smutnej, z powodu odejścia do wojska 15 kolegów, a zarazem radosnej, że poszli oni nie do armji rosyjskiej, jak przed laty, lecz do polskiej, aby bronić praw i niepodległości Państwa Polskiego. Następnie kol. Kondrusiewicz zdał sprawozdanie z miesięcznej działalności Koła, po którym przystąpiono do dopełnienia zarządu sekcji teatralnej. Obrano: Ignacego Budrewicza, Józefa Łokić, Władysława Wasilewską i Antoninę Awdziej. Prezesa Związku Kół Młodzieży Wiejskiej w dalszym przemówieniu nawoływała młodzież do usilnej pracy społecznej, a przede wszystkim do największych ofiar dla Ojczyzny, wskazując na ciężkie warunki, w jakich walczą żołnierze polski. Kol. Władysław Szupicki nawoływał kolegów i koleżanki do wyłączenia wszystkich sił do trudu wytrwałego i ofiarnego, ażeby po powrocie kolegów z wojska nie wstydzili się przed nimi, że wówczas, kiedy oni przelewali krew za Polskę, ich koledzy i koleżanki w domu spędzali czas na próżniactwie. Po uchwaleniu kilku ważnych wniosków, co do reorganizacji pracy w Kole, zebranie zakończono.

Pożar w Czarnowszczyźnie.

Czarnowszczyzna.

We wsi Czarnowszczyźnie wybuchł pożar, którego ofiarą padło kilka zabudowań gospodarskich. Członkowie Koła Młodzieży, niemal wszyscy strażacy, pod kierownictwem J. Aszkiniewicza pojechali z sikawkami na ratunek mienia i życia ludzkiego. Po kilku godzinach ciężkiej pracy strażaków i ludności pożar stłumiono. Gdyby nie straż ogniolwa, to poszłaby z ogniem cała wieś, bo zabudowania bardzo blisko są koło siebie i, jak wszędzie prawie u nas, słomą kryte. Dzięki wysiłkom strażaków pożar zdołano stłumić. Mimo to zgorzały trzy zabudowania gospodarskie. Przyczyną pożaru była nieostrożność pozostawionych bez opieki dzieci.

Smutne bardzo, że nasz powiat jest taki jeszcze ciemny i nie rozumie, jak bardzo przydałyby się ochronki dla małych dzieci po wsiach i miasteczkach, gdzieby pożytecznie spędzały czas, zamiast łobuzować się i tylko przyczyniać szkodę. Ilu to rozmaitych nieszczęść przyczyną są dzieci, pozostawione bez opieki. Koleżanki z Koła Młodzieży powinny o tem pomyśleć, a może przy pomocy Polskiej Macierzy Szkolnej w Sokółce udałoby się coś zrobić w tym kierunku i uruchomić chociaż kilka ochron.

Wystawa szkolna w Sokółce.

W piątek dnia 11 czerwca r. b. o godzinie 5-ej po południu została otwarta w sali gmachu szkoły powszechnej w Sokółce wystawa prac dzieci tejże szkoły. W bardzo ładnie przybranej, lecz stanowczo za małej na tak wielką ilość przedmiotów wystawionych, sali ujrzelśmy zbiór prac uczniów z kilku dziedzin nauk. Najokazalej przedstawiał się dział rysunkowy. Tutaj na wyróżnienie zasłużyły prace uczniów: z 3-ej klasy Biziuka Michała, z 4-ej kl. Tomaszewskiego, Naumczyka, Łozowickiego, Zdąnowiczówny, z 5-ej kl. Czyżewskiej, Skupczyńskiej, Bielawskiej. Szczególniejszą uwagę, zwiedzających wystawę, zwracały rysunki Białousówny, uczennicy 5-ej klasy, pawie, kogut, róża i inne. Mała ta, za ledwie trzynastoletnia dziewczynka ma rzeczywiście talent do rysunków. Kierownicy szkoły i działacze społeczni, pracujący na terenie naszego powiatu, powinni już dzisiaj otoczyć małą artystkę specjalną opieką, w przeciwnym bowiem razie w warunkach niesprzyjających może zmarować się ten nieprzeciętny talent artystyczny. Dział robót był również bardzo dobrze reprezentowany. Tutaj szkoła w osobie nauczycielki p. Zdzisławy Morawickiej starała się dowieść i dowiodła, dzięki wystawionym przez siebie pracom uczniów, że z materiałów miejscowych, a więc płótna, wełny i słomy można przygotowywać śliczne i pożyteczne rzeczy. Wystawa szkolna pokazała nam, jakie pole do rozwoju ma przemysł ludowy. Zupełnie poprawnie przedstawiał się dział przyrody, szkoda tylko, że wystawiono jeden dział nauk przyrodniczych. Z prawdziwą przyjemnością odczytywaliśmy wypracowania piśmienne z języka polskiego uczniów kl. 3-ej, 4-ej i 5-ej, które dowiodły znacznych postępów uczniów w znajomości języka ojczystego w ciągu ubiegłego roku. Tutaj pragnęlibyśmy widzieć obok prac uczniów klas starszych, wypracowania młodszej dziatwy, tych niestety na wystawie nie było.

Widzieliśmy zupełnie poprawne w rysunku mapy historyczne, szkoda jednak, że nie były dopełnione wypracowaniami historycznymi. Ze zdziwieniem przyznajemy przykrym, że stwierdziliśmy brak zupełny na wystawie prac z dziedziny krajoznawstwa i geografii. Jest to dział nadzwyczajnie ważny w nauczaniu wogóle, a w elementarnym w szczególności. Warto aby kierownictwo szkoły zwróciło baczniejszą uwagę na doskonałą znajomość kraju ojczystego, gdyż to usunęłoby tak częste na terenie naszego powiatu, lekceważenie ziemi swej, jej bogactw i wzbudził może pragnienie wykorzystania tych skarbów, jakie w jej łonie spoczywają. Nie widzieliśmy też na wystawie prac z podstawowej nauki wszystkich nauk, — arytmetyki. Szkoda, z niej przedewszystkiem moglibyśmy osądzić rozwój umysłowy uczniów, logikę i siłę wnioskowania.

Naogół wystawa szkolna, bardzo ładna i zajmująca, była za mało jednostronna; nie odzwierciedlała nam całokształtu prac uczniów, nie dała całkowitego obrazu szkoły. Pominięty został tak ważny dział, jak praca z zakresu pogadanek o rzeczach, które najlepiej i najdokładniej odzwierciedlają stopniowy rozwój pojęć dziecka. Wystawa szkolna była właściwie wystawą prac uczniów dwóch nauczycielek, a wszyscy wiemy, że całe nauczycielstwo szkoły w Sokółce pracowało usilnie. Dlaczego więc, za wyjątkiem robót, nie przedsta-

wiło wyników swej pracy? Stała się mimowolna, przypuszczamy, krzywdą szkole.

Urządzeniem wystawy zajmowała się nauczycielka szkoły powszechnej w Sokółce, p. Z. Morawicka, która z zadania swego wywiązała się naprawdę artystycznie.

Biblioteka w Dąbrowie.

Bardzo ruchliwe i pełne zapału do pracy Towarzystwo Doma Ludowego w Dąbrowie założyła bibliotekę dla użytku mieszkańców Dąbrowy.

Dom Ludowy jednak jako instytucja dopiero powstała nie ma funduszu na zakupienie większej ilości książek, zwraca się teraz z prośbą do ludności, by zechciała łaskawie ofiarować książki do biblioteki. — Potrzebę biblioteki odczuwają wszyscy, mamy więc nadzieję, że znajdą się tacy, którzy uwzględnią naszą prośbę i chętnie pospieszą z pomocą abogicji obecnie bibliotecznej. Przysłać książki można pod adresem: Dąbrowa „Dom Ludowy“.

Z pow. słonimskiego.

Zmiana starosty.

Obowiązki zastępcy starosty Słonimskiego objął, tymczasowo p. Zawadzki — referent samorządowy z Prużany.

Zjazd sędziów.

W początkach czerwca odbył się w Słoniemie zjazd sędziów Okręgu Grodzieńskiego. Narady trwały kilka dni.

Brak kontroli.

Na kanale pod Słoniemem od kilku tygodni wynajmowane są łódki dla publiczności. Dochód jest przeznaczony na budowę pomnika „Wyzwolenia“ w Słoniemie. Łódki, których jest kilka zwykłych i jedna motorowa, ta ostatnia nie kursuje, bo motor zakwestjonowany został, jako własność pewnego miejscowego mieszkańca) należą do urzędu inżyniera powiatowego. Opłata wynosi po kilkadziesiąt marek od godziny jazdy.

Ponieważ są one bardzo często używane, głównie oczywiście przez żydów, dochód powinien być poważny. Dziwne tylko, że opłata za wynajęcie łódki pobierana jest bez odpowiedniej kontroli, niema bowiem biletów ani kwitów.

Pożyczka państwowa.

Niedawno powstał w Słoniemie komitet propagandy pożyczki państwowej.

Gdzie wpłacać składki na „Dar narodowy“?

Komitet „Daru dla Piłsudskiego“ miał być zorganizowany przez prezesa Rady P. Op., dr. Bielskiego, lecz upłynęło kilka miesięcy i nie słychać, aby ten komitet powstał. Widocznie organizator ma b. duże trudności lub mało czasu.

Tymczasem wszyscy chętni mogą składać pieniądze na listę z Głównego Komitetu „Daru“, posiadanej przez kierownika powiatowego Straży Kresowej w Słoniemie.

Zakończenie roku szkolnego.

Dnia 12 czerwca w szkole realnej w Słoniemie uroczystą wieczornicą zakończony został rok szkolny. Uczniowie popisywali się śpiewem i deklamacją. Poza tem p. Kazan — inspektor szkolny miał bardzo ładną przemowę do uczniów i obecnych gości. Podobne zakończenia roku odbyły się w szkołach ludowych, a niektóre b. ładne i ciekawe, jak również w ochronie Żydowskiej, gdzie wykazała się godna podziwu i uznania praca kierowniczek

Zabiegi Rady Ludowej.

Ogłoszone zostały w pow. Słonimskim rozporządzenia o stanie wojennym. Poza starymi, jest kilka nowych ograniczeń. Ponieważ niektóre z nich kępają niezmiernie pracę społeczną, R. Ludowa pow. Słonimskiego zwróciła się natychmiast z prośbą do Pana Komisarza Generalnego, aby nakazał cofnąć niniejsze ograniczenia, tembardziej, że nieświadomą ludność mogłaby fałszywie je rozumieć.

Kooperadywa w Zdzięciole-Nadzwyczajny pomysł jej rozwój — Przyszłość z jakim musi walczyć kooperatywa.

Kooperatywa chrześcijańska w Zdzięciole powstała pierwsza w powiecie słonimskim w czerwcu r. ub. staraniem ludzi dobrej woli. Zaraz po organizacyjnym zebraniu powstał sklep współdzielczy, liczący obecnie około 2000 udziałowców. Od samego początku nie ograniczono się dostarczaniem towarów kontyngensowych lecz były sprowadzane towary różne z Białegostoku, Warszawy i Wilna. Od samego początku został wprowadzony dział zakupów produktów, stanowiących nadprodukcję miejscową: nabywane produkty — jaja, mięso, słońska, miód, tytoń, wełna, wogóle wszystko co tylko naszym gospodarstwu zbywało — były wywożone do miast, przeważnie do Wilna i tam sprzedawane kooperatywom lub szpitalom wojskowym. Handel jajami w danej chwili jest całkowicie w ręku kooperatywy, która miesięcznie dostarcza do Szpitala Żalugi i hurtowni koła Polek w Wilnie około 100.000 jaj. Dziesiątki tysięcy marek nie pozostaje w ręku producentów. Kooperatywa płaci wyższe ceny niż żydzi, a i instytucje społeczne i rządowe mają najpotrzebniejsze produkty znacznie taniej. Stąd podwójna korzyść dla społeczeństwa, a pośrednicy przy kupnie i dostawach zarabiają lichwiarskich procentów. (Szpital Żalugi w Wilnie zerwał umowy z dostawcami żydami.

Zakupy miejscowych produktów dają znaczny dochód, który wykorzystuje się w następujący sposób. 1) Funkcjonuje biblioteka, czytelnia zaopatrzona w sporą ilość książek, dzienników i tygodników Warszawskich i Wileńskich. Poza tem biedniejsi udziałowcy otrzymują bezpłatnie prenumeratę niektórych pism. Liczba czytających wciąż wzrasta. Od stycznia b. r. mamy kasę wzajemnej pomocy, z której mogą korzystać biedniejsi udziałowcy przy bezpłatnych i bezwrotnych zapomogach. Taką samą pomoc mamy i dla biedniejszych uczących się dzieci; zapomogi wydają się nawet na ubranie i ubranie, byle ułatwić szerzenie oświaty.

Od niedawna mamy pomoc lekarską dla wszystkich udziałowców bezpłatną, gdyż kooperatywa opłaca miejscowego lekarza za porady dla swych członków.

Od jesieni otwieramy szkołę rzemieślniczą i ogólnokształcącą. Urządzamy również warsztaty tkackie pod kierunkiem instruktora, aby podnieść stosunkowo wysoko stojący u nas przemysł tkacki. Została nabyta przez nas apteka w Zdzięciole z rąk chrześcijańskich za 180.000 marek i tutaj udziałowcy będą mieli lekarstwa taniej.

Od kilku miesięcy funkcjonuje filja sklepu kooperatywy w miasteczku Nonojelnia. Co pewien czas kooperatywa ofiarowuje produkt dla żołnierzy i Czerwonego Krzyża. Staraniem Zarządu kooperatywy został zorganizowany w Zdzięciole Bank ludowy, o statucie normalnym, z ograniczoną odpowiedzialnością. Niestety, Zarząd z niezmordowanym w pracy społecznej p. Wacławem Mackiewiczem na czele, musi walczyć z ogromnymi trudnościami natury technicznej, jak również bronić swojej placówki społecznej, najważniejszej w naszych warunkach, przed złą wolą i zakusami wrogich czynników, które kłuje ona w oczy. Najgorsze to, że są ludzie z pośród miejscowego chrześcijańskiego społeczeństwa, którzy pomagają żydom w ich szalonej agitacji i kreciej robocie, a ci są rzeczywiście zagrożeni i w środkach walki z dzielną kooperatywą nie przebiegają, dążąc jedynie do zniechęcenia mas do kooperatywy i podważenia jej bytu. Wszystkie ataki semickie odparto i kooperatywa z dniem każdym rozszerza swoją działalność, a niewyczerpany w pomysłowości prezes już mówi o nowych pracach.

J. K.

Z pow. prużańskiego.

Popis w szkole — Komitet „Propagandy Pożyczki Odrodzenia“ — Przybycie starosty.

W dniu 13 czerwca odbył się w miejscowej szkole siedmiu-oddziałowej popis dziatwy. Po nabożeństwie zebrał się w jednej z sal szkolnych rodziców jak również zaproszeni goście.

Przed wydanem świadectw przemówił inspektor szkolny p. Olechowski, zachęcając uczniów do dalszej pracy. Duży procent pozostawionych na drugi rok uczniów świadczy o poważnych wymaganiach i chęci postawienia szkoły na wysokości zadania. Popis wykazał, że dziatwa wiele skorzystała w ciągu roku i, że młodzież, pozbywszy się obcych szkodziwych wpływów, garnie się do oświaty. Serdeczną natędrzał głos dzieci ilekroć wymawiały imię Polski. Uczestnicy popisu szkoły prużańskiej wynieśli wrażenie, że młodzież kształci się na dzielnych obywateli i szczerych Polaków.

W Prużanie utworzył się powiatowy Komitet Propagandy Pożyczki Odrodzenia. Zadaniem komitetu jest jak najszersza działalność w celu osiągnięcia dobrych wyników pożyczki, tworzenie podkomitetów i wogóle ułatwienie nabywania pożyczki.

Pożyczkę podpisywać można w Urzędzie Pożtowym, Inspektoracie Skarbowym, w kancelariach naczelników rejonów, we wszystkich kooperatywach i w tych urzędach gminnych, na terenie których nie ma kooperatywy. O dalszych planach i pracy komitetu Propagandy Pożyczki Odrodzenia napiszemy w następnym numerze.

Po wielu zmianach miejsc starosty pow. prużańskiego objął p. Grabowski, dawny starosta pow. stuleckiego.

PORADNIK ROLNICZY.

Dojrzwianie i czas sprzętu zbóż.

(dokończenie).

Po tych ogólnych uwagach o dojrzwianiu przejdźmy teraz do omówienia różnic jakie zachodzą w dojrzwianiu najważniejszych naszych roślin zbożowych. Żyto, pszenica, jęczmień i owies dojrzewają dość jednocześnie i chwilę kiedy należy przystąpić do koszenia, doświadczone oko gospodarza łatwo uchwyci, choć i ta zachodzą pewne różnice i tak: żyto i pszenicę kosić należy w okresie dojrzałości żółtej jak tylko słoma położy się i ziarno staje się szwadowskie, choćby miało barwę jeszcze trochę zielonkawą, zaś jęczmień, a szczególnie przeznaczony dla browara, lepiej kosić jest trochę później na początku t. zw. dojrzałości martwej, gdyż wtedy zawiera więcej mączki i słoma łatwiej przesyca. Ze względu jednak na duże straty na osypywanie się ziarna podczas sprzęcia jęczmienia przejrzałego lepiej jest przystąpić do koszenia, gdy ziarno przekrojone na poprzek nie zawiera już nie zieleni. Wogóle przy sprzęcie jęczmienia zwracać trzeba dużą uwagę na dosuszenie słomy na polu, gdyż snopy zwiezione do stodoły lub sterty w stanie wilgotnym bardzo łatwo zagrzewają się, słoma pleśnieje, ziarno nabiera stęchłego zapachu i ma małą wartość handlową. Co się tyczy owsa to ze sprzętem nigdy nie należy się spieszyć, gdyż owies dojrzewa nierówno, zaczyna wprawdzie dojrzewać w górnej części wiechy stopniowo ka dołowi i dopiero gdy całe łodygi i wiechy stają się żółte kończy się okres dojrzewania na pniu i przystąpić należy do koszenia, owies skoszony w zielonkawym w t. zw. młecznym okresie dojrzałości i na początku żółtego okresu trudno wymlać się, i jest mniej wart jako karma dla zwierząt.

W przeciwnieństwie do mniej więcej równomiernego dojrzewania zbóż, stoi bardzo nierównomiernie dojrzewanie roślin strączkowych jak: grocha, wyki, fabina, bobika i seradeli. Rośliny te bardzo często na wierzchołku łodygi jeszcze kwitną, podczas gdy od spodu strączki są już przejrzałe i osypują się, a są to najcenniejsze ziarna. Z tego powodu nie można czekać z ich sprzętem do całkowitego dojrzewania i wykształcenia się wszystkich strączków i należy przystąpić do koszenia, gdy tylko na polu znajdujemy zupełnie dojrzałe i suche strączki, choćby część była jeszcze zielona. Tym sposobem świadomie zbieramy część ziarna w stanie niedojrzałym żeby przez zwlekanie nie stracić na osypywanie się ziarn starszych najdorodniejszych. To samo co i do roślin strączkowych tyczy się gryki czyli hreczki, gdyż ta również kwitnie długo (trzy razy) najlepsze ziarno i najwięcej go jest z pierwszego kwitnienia i najodpowiedniejszy czas do sprzęcia jest wtedy, gdy ziarno z pierwszego kwitnienia dojrzało już, a z drugiego dojrzewa. Na dojrzewanie ziarna z trzeciego kwitnienia nie można czekać, bo dużo osypałoby się podczas sprzęcia.

Szczególnie ważne jest określenie czasu koszenia roślin tak zw. olcistych jak rzepak i inne, gdyż w ziarnach tych roślin w czasie ostatecznego dojrzewania w polu odbywa się przemiana mączki na tłuszcz (olej) i ważną jest bardzo rzeczą, żeby do

sprzęcia wybrać taki czas, gdy przemiana ta dobiega już końca. Wcześniejsze przystąpienie do sprzęcia może narazić gospodarza na małą wydajność oleja z tych ziarn przy gniczeniu.

Najstosowniejszy czas do sprzęcia rzepaka jest wtedy, gdy większa część strąków zbratnieje, łodygi żółkną, a liście zwiędną. Nigdy czekać nie należy aż wszystkie strączki dojrzeją, bo przy żadnych roślinach niema tyle strat za osypywania się co przy sprzęcie rzepaka.

A. B.

Uwagi o sprzęcie zbóż.

Od dobrego i starannego sprzęcia zboża, jako wynika całorocznej, ciężkiej i zmudnej pracy rolnika, zależy jego byt. To też w tak ważnym momencie powinien gospodarz zebrać wszystkie swoje myśli i siły, by robotę tę wykonać jak najlepiej i najstaranniej, możliwie z najmniejszymi stratami na osypywanie się ziarna, gdyż w czasach w których żyjemy każde ziarno zboża, to ziarno złota, to pieniądź, za który wszystko kupić możemy.

Jakakolwiek strata ziarna podczas tegorocznych żniw wynika z niedbalstwa gospodarza — to zbrodnia, to krzywda nie tylko dla niego samego, ale dla całego narodu i państwa. Powinniśmy wziąć to wszystko pod uwagę i nie żałować truda i pracy przy tegorocznych żniwach, jak również nie popełniać zasadniczych błędów gospodarskich.

Jakież są te błędy, które gospodarze popełniają podczas żniw i jak się od nich uchronić?

Największe błędy gospodarskie podczas żniw popełnia się to:

1. zbyt wczesne przystępowanie do koszenia zboża, gdyż wtedy ziarno nie jest dostatecznie dojrzałe i daje mniejszy plon na wagę, gorszą mąkę i bardzo zły materiał do siewu.

2. zbyt późny sprzęt powoduje znaczne straty, wynikające wskutek osypywania się ziarna podczas koszenia, włączania i zwózki. Mąkę również takie ziarno daje gorszą.

3. Pozostawianie żętego zboża na garściach i pokosach aż do wysuszenia. W tym wypadku w czasie przekrojenia (deszczowych) żniw, co bardzo często się zdarza, zaprzepaszczaemy cały plon, gdyż zboże, pozostawione na garściach w czasie deszczu, przemaka do dna, schnie bardzo powoli, słoma wkrótce czernieje i staje się niezdrową i mało wartą na paszę, ziarno wskutek tego, że leży na ziemi, zostaje przez deszcz przyklepane i bardzo prędko porasta (klekaje), zaś w razie częstego przewracania garści i pokosów z miejsc na miejsce, osypuje się z kłosów bardzo silnie.

4. Wiązanie małych snopków do ustawiania zboża w sztygi, to jest kopki (lalki) w powróśla z tego samego zboża, jeśli jest ono już trochę przesaszone na garściach powoduje zupełne wykraszenie się ziarna z kłosów zdłbiełczytych, na powróśla. Na powróśla te, jeśli nie wiąże się zaraz za kosą, trzeba używać starej, omiłowionej słomy.

5. Niedostateczne dosuszenie zboża na polu, aż do zupełnego stwardnienia ziarna i wyschnięcia słomy,

Zaniedbane źródło dochodu.

Rzeczą każdego rozsądnego człowieka jest staranie się o wyzyskanie wszelkich możliwych środków, celem podniesienia swych dochodów. Wiedza i rolnictwo szerokie pod tym względem daje nam pole. Ziemia, las, łąka, ogród mamy możność wyzyskania wszechstronnie. Lecz czy je wyzyskujemy? Zwróćmy tu uwagę ogółu czytelników naszych, na tak szerokie korzyści, jakie dać nam może zbiór roślin zielnych, często masowo rosnących, które mają zastosowanie w lecznictwie. Rośliny lekarskie, dziko rosnące, są bardzo poszukiwane. A rosną one a nas masowo. Zebrać je łatwo, przygotować odpowiednio nie trudno, sądząc więc z tego możnaby było wnosić, że ogół mieszkanców wsi i miasteczek naszych skorzysta z tak łatwego sposobu zarobkowania i zajmie się organizacją zbioru tych produktów, tak bardzo poszukiwanych. A tymczasem jest przeciwnie.

Jak informują nas — jedyni, istniejący w całej Polsce, T-wo „Planta” w Warszawie, al. Chłodna 43, zabiega asilnie o to, by sprawę organizacji zbioru roślin leczniczych postawić na właściwym poziomie. Kupuje ono każde ilości roślin leczniczych, płacąc za nie możliwie najwyższe ceny. Taki np. kwiat lipowy, korę kruszyny, liście pokrzywy zwyczajnej, jagody czarnej suszone, maliny suszone, jałowiec i wszelkie inne których jest kilkadziesiąt. Wszystko to „Planta” w Warszawie, lab przez swe oddziały agentów, zakupuje czy to w dużych, czy w małych ilościach. Ładność wsi i miasteczek, sprowadzona do biedry przez obecną wojnę, winna skorzystać z możności łatwego i dobrego zarobku i zająć się zbiorami roślin lekarskich dziko rosnących. O uprawie zaś roślin leczniczych, która może dać znacznie większy dochód niż uprawa innych ziemio-plodów, pomówimy innym razem.

O pierwszych dwóch błędach, to jest stracie, jaka wynika z zawczesnego i zapóźnego przystąpienia do żniw, jak również o tem, kiedy należy zacząć kosić, pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze „Poradnika” i powtarzać nie będziemy. Zastanowimy się tylko nad sposobem najlepszego suszenia w polu skoszonego zboża.

Jaki jest najlepszy i najpewniejszy sposób wyschnięcia zboża na polu?

Przedewszystkiem z góry powiedzieć sobie musimy, że sposób pozostawiania zboża na garściach czy pokosach, aż do zwózki jest złym, bardzo ryzykownym i powodującym zupełne zmarnowanie plonu podczas mokrych żniw, przez porośnięcie ziarna w kłosach i zczernienie słomy. Powinniśmy go bezwzględnie zarzucić, a przejść do suszenia zboża w sztygach; żyto i pszenicę, jeśli jest bez trawy, wiązać zaraz za kosą czy sierpem, a zboże przerosnięte trawami, po jednym lub dwa dniach po skoszeniu tak samo wiązać w małe (po jednej lub dwie garści) snopki i ustawiać w tak zwane sztygi, inaczej lalki, kopki, dziesiątki, jak sama nazwa mówi, po dziesięć takich snopków w jednej kauce. Jak się ustawia te kopki i czy one powinny być z „czapką” czy bez „czapki” opisywać nie będę, gdyż każdy gospodarz w Polsce i na Kresach widział je i zna się na tem, a jeśli nie wszyscy jeszcze w ten najlepszy sposób suszą zboże, to przypisać to można tylko niedbalstwu, uprzedzeniu i przyzwyczajeniu do starych sposobów gospodarowania. Chodzi o to, żeby zboże w razie niepewnej pogody stało kłosami do góry, żeby deszcz spływał po kauce, jak po dachu, a nie przyklepywał kłosów do ziemi, żeby ziarno nieporosło i żeby nie potrzebna było co chwilę przewracać z miejsca na miejsce i przy tej sposobności pozbywać się ziarna w bardzo dużych ilościach.

A więc każde zboże, jeśli nie jest zbyt niskie i trawiaste, zaraz za kosą wiązać w małe snopeczki i stawiać w kupki, w których schnie od wiatru i od spodu, dając gwarancję (pewność), że nawet podczas dłuższego okresu deszczów niewiele ucierpi a co najważniejsze, tak prędko nie porośnie jakgdyby leżało na ziemi.

Po każdym większym deszczu, jeśli kapka jest nawskroś przemoczona, należy przestawić ją na inne miejsce i snopki, które były na zewnątrz i już od słońca i wiatru obeschły dać do środka, a te mokre ze środka na boki zewnątrz.

Tak postępując, możemy nie obawiać się, ani deszczu, ani wyrazów samienia, że nie zrobiliśmy tego, jak należało.

A. B.

Rady i Wskazówki.

Jak należy postępować, aby krowa cielila się w dzień, a nie w nocy?

Wiemy, że cielenie się krowy przypada czasem na porę nocną, a czasem znów odbywa się w dzień. Poród w nocy jest niebezpieczny, zwłaszcza, jeżeli poród sam jest ciężki, a niema pod ręką odpowiednich ludzi. W dzień z natury rzeczy dozor zawsze jest dokładniejszy, ma się blisko więcej osób, wreszcie i łatwiej jest po kogoś fachowego posłać aniżeli w nocy, kiedy o pomoc zawsze trudno jest.

Otóż wielokrotnie doświadczeni stwierdzili, że jeżeli krowę przed zapuszczeniem ostatni raz doić będziemy wieczorem, wtedy z pewnością ociełi się w dzień. Warto więc pójść w praktyce za tą radą, której przestrzeganie jest tak łatwe.

(Z Przewodnika K. R.)

Czas opłacić prenumeratę
na kwartał III-ci.

O G Ł O S Z E N I A.

„WSCHÓD POLSKI”.

Dwutygodnik polityczny dla inteligencji, redagowany i wydawany przez wydział prasowo-wydawniczy „Straży Kresowej” w Warszawie.

Oprócz zagadnień politycznych i ekonomicznych, poruszanych przez najlepsze siły autorskie w Polsce, zawiera: zagadnienia bieżące, przegląd prasy, kronikę i bibliografię.

Cena zeszytu pojedynczego 5 mk.

Prenumerata przyjmuje się w Administracji „Straży Kresowej”, ul. Długa 50 pokój 426.

**Warunki prenumeraty: rocznie 120 mk., kwartalnie 30 mk.,
miesięcznie 10 mk.**

Grodzieński Związek Gospodarczy Grodno, ul. Aleksandryjska № 34

kupuje we wszelkich ilościach:

masło, sery, jaja, wędliny, słoninę i sadło.

Groch, fasolę, kasze różne i mąkę.

Miód naturalny i owoce.

Przyjmowane będą towary na zamianę lub za gotówkę:

włościańskie wyroby lniane i wełniane,
oraz pożądane kilimy.

CENY BIEŻĄCE.

POPIERAJĄCE HANDEL RÓDZIMY.

PRZEWODNIKI

po guberniach:

Wileńskiej, Mińskiej, i Grodzieńskiej,

skreślone przez

EDWARDA MALISZEWSKIEGO

nabywać można w księgarni Straży Kresowej
Warszawa, ul. Długa 50.

Cena każdego zeszytu 3 marki.

HURTOWNIA

STRAŻY KRESOWEJ W WARSZAWIE,
ul. Długa 50.

Dostarcza książki wszystkich gałęzi wiedzy,
urządza biblioteki, dopełnia takowe.

Przyjmuje prenumeratę na pisma i wydawnictwa
Straży Kresowej.

Zamówienia z prowincji załatwia starannie
po cenach najniższych.

„Handel Wschodni”

15 kwietnia r. 1920 ukazał się numer pierwszy dwutygodnika „Handel Wschodni”, poświęconego sprawom przemysłu i handlu na Ziemiach Wschodnich.

Kupiec i Przemysłowiec w dobrze zrozumianym interesie własnym będzie się reklamować w „Handlu Wschodnim”.

Warunki prenumeraty: Kwartalnie — mk. 25, półrocznie — mk. 50, do dnia 1 stycznia r. 1921 — mk. 70. Numer pojedynczy 5 mk.

Adres Redakcji i Administracji — Wilno, Garncarska 1.

Prenumeratę „CHATY POLSKIEJ” można opłacać między innymi w biurach „Straży Kresowej”

Białystok, ul. Kilińskiego 6c.

Grodno, ul. Józefa Piłsudskiego (Zielona 11).

Baranowicze, ul. Szosowa 117.

Wołkowysk, ul. Kościuszki 95.

Ślonim, ul. Kościuszki 11,

Sokółka, Dom Ludowy.

Wydawca: Straż Kresowa. Drukarnia Literacka Nowy Świat 22. Redaktor: Włodzimierz Jaszkievicz.